IPN GK 196/559
NTN 559

Do
Najwyższego Trybunału Narodowego,
Sądzącego katów oświęcimskich
w Krakowie.

Nie słysząc, aby który ze świadków zeznawał o najokrutniejszym chyba sposobie mordowania ludzi w Oświęcimiu, uważam za wskazane donieść z ust naocznego świadka, o paleniu żywcem ludzi w odkrytych dołach w Brzezince(Birkenau).

Swiadek te, stosunkowo wcześnie przybyły do Oświęcimia, widział na własne oczy, jak przybywających do Oświęcimia głównie Żydów z rozmaitych stron, rozebranych bez różnicy płci i wieku do naga, wtłaczano do samochodów ciężarowych i zawożono do Brzezinki. Tam były przygotowane olbrzymie doły, wyłożone stale palącą się karpiną(pniami drzew), polewaną bez przerwy roztopionym tłuszczem ludzkim. Natłoczony ludźmi samochód podjeżdżał na brzeg palącego się dołu i po automatycznym otwarciu klapy spuszczał cały swój ładunek w gorejący w dole ogień. --

System ten mordowania ludzi trwał do czasu, aż jeden z szoferów, niezupełnie widocznie jeszcze wyzuty z ludzkich uczuć, po kilkakrotnym spełnieniu tej okrutnej funkcji, wyszedł z samochodu wyjął z kieszeni rewolwer i ze słowami: "Dosyć mam tej roboty", wypalił sobie w głowę.

Wkrótce po tym fakcie zaprzestano palenia tam ludzi żywcem w owych dołach, a czyniono to w krematorjach.

Swiadek ten mieszka w tutejszej okolicy. Nazwisk katów nie pamięta, lecz fakt palenia żywcem ludzi w gorejących dołach opowiadał ze zgrozą, nie pozwalającą wątpić o jego prawdziwości.

Skaryszew, dnia 2grudnia 1947 roku.
(k/Radomia)

Ks. Józefa Suretlicki

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów